

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsc wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Zefiryna.
Jutro: Cezarego.
Pojutrze: Augustyna.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 4 52 zach. 7 15.
Jutro „ „ 4 54 „ 7 11.
Pojutrze księ. ws. 7 54 „ we dnie.

Rok jubileuszowy.

Z wiadomości dotąd zebranych już na przód można przewidzieć, że uroczystości Roku św., czyli jubileuszu większego sięgną do miasta wiecznego Rzymu wielkie rzesze pobożnych pątników, chcących przy grobach Apostołów pozyskać wielki jubileuszowy odpust, a zarazem zadokumentować przed światem synowskie przywiązanie do osoby Namiestnika Chrystusowego. Ze wszystkich krajów i narodów przybędą liczne pielgrzymki, a między temi znajdują się podobno aż dwie pielgrzymki polskie. Najwięcej jednak pielgrzymów ma przybyć z Francji. Sam hrabia Harmel, „ojciec robotników“, powiedzie w ciągu tego roku kilkakrotnie pobożne drużyny, złożone z samych katolickich robotników francuskich. Także i katolickie Włochy będą brały żywy udział w jubileuszu. Zapowiadają pielgrzymkę narodowo-włoską, mającą się składać z 30 tysięcy pątników. Nie wiadomo dotąd jednak, czy uroczystości będą się mogły odbywać z taką zewnętrznością okazałością, jak dawniej! Zapewne nie, bo dziś w Rzymie siedzi inny pan i rozwielenionia masonerya. Ale mimo to uroczystości będą niezwykłe. Zastępca Ojca św. w Rzymie, ks. kardynał Parocchi wystósował już pismo do duchowieństwa rzymskiego, w którym mówi, że duchowieństwo powinno współdziałać podług sił w obchodzie jubileuszowym. Aby ono zaczęło potrzebnych sił do tej wielkiej pracy, musi się samo naprzód dobrze przygotować i w tym też celu odbędą się jak zapowiada ks. kardynał, po kolei rekolekcyje, czyli święte ćwiczenia dla całego duchowieństwa w Rzymie i okolicy. Ćwiczenia te zaczynają się właśnie w tych dniach. Ojciec św. dowiedziawszy się o tem rozropnem zarządzeniu swego zastępcy w Rzymie, uradował się nie mało, a radości swej dał wyraz w piśmie, jakie wystósował 5 czerwca br. do ks. kardynała Parochiego. Pismo to w tłumaczeniu brzmi:

W jednym z ostatnich posłuchań, mówiąc z Nami o ćwiczeniach duchownych, jakie od czasu do czasu zwykło odbywać duchowieństwo rzymskie, książdz kardynał chlubił się, iż ostatnie tego rodzaju ćwiczenia wydały obfite owoce. Bardzo Nas to pocieszyło, a korzystając z okoliczności, pragniemy by te ćwiczenia ponowiono znów, a mianowicie, by one się odbyły w ciągu bieżącego roku i by posłużyły do przygotowania się do uroczystości jubileuszu. Rok święty, obfitujący w duchowne lekarstwa i błogosławieństwa dla wszystkich ludzi, nie powinien być niezżytnym dla tych, którzy powołani są dla uświęcenia własnego i drugich. Niechże więc korzystają nasi duchowni z okoliczności, jaką im Pan Bóg zsyła i niech rozpoczną w skupieniu odnawiać i wzmacnić ducha powołania. Z pomocą Bożą z tych ćwiczeń zaczerpną chęć i siłę, które coraz bardziej skutecznie będą mogły budować przez działalność duchowną i skuteczny przykład ludności Rzymu. Jest ona wprawdzie religijna i pobożna, ale znajduje się pośród silnych pokus, przez to samo za-

sluguje, by się o nią jak najbardziej troszczyło duchowieństwo. Wyjawiliśmy naszą myśl, niechże więc ks. kardynał ma o nią staranie i skutecznie ją drogą owych rozporządzeń, jakie w swej roztropności uzna za potrzebne. A tymczasem na świadectwo szczególnej miłości udzielamy ks. kardynałowi z otwartego serca błogosławieństwa apostołskiego.

W Watykanie, 5 czerwca 1899.

Leon XIII, Papież.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Cesarz Wilhelm wrócił do Poczdamu we wtorek po południu, krótko po godzinie 5 — ale powrót jego dotychczas jeszcze przesilenia wewnętrznego nie rozstrzygnął. Tegoż dnia o godzinie 7 przybył do zamku sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych hr. Bülow i po dłuższej konferencji z monarchą pozostał tam do godziny 10. Nazajutrz rano przyjął cesarz szefa swej kancelaryi dla spraw cywilnych, radcę Lucanusa i wysłuchał jego raportów. O godzinie 10 przywiózł pociąg berliński wszystkich ministrów. Zaraz też rozpoczęła się tak zwana rada koronna, która trwała do godziny 12. Co tam uradziło, to pozostało dotychczas ścisłą tajemnicą. Ogólnie atoli zaczyna się ustalać przekonanie, że nie nastąpi ani rozwiązanie sejmu, ani jakkolwiek zmiana w ministerstwie, że natomiast, jak tego żądał poseł nasz, ks. dr. Jażdżewski, rząd przedłoży sejmowi w przyszłej sesji nowy projekt kanałowy, rozszerzony także na wschodnie dzielnice. Cała ta awantura — pisze „Freisinnige Zeitung“ — skończy się zapewne na skarceniu kilka landratów, którzy posiadali odwagę, głosować przeciwko projektowi rządowemu, chociaż będzie to — zdaniem p. Richtera — środek mało uczynny i świadczący jedynie o słabości rządu. Cesarz podobno nie stracił jeszcze zaufania do obecnych ministrów, uczuwa jedynie żal do nich, że go zawczasu nie poinformowali dokładnie o rzeczywistym usposobieniu większości sejmu, wskutek czego wypowiedział w Dortmundzie mowę, która nie znalazła odźwięku w reprezentacji krajowej.

— Wydatki na emerytury dla wysłużonych oficerów wzrastają coraz bardziej. Nie to jednak dziwnego, gdy się zważy, ilu to w stósunkowo krótkim czasie oficerów ze służby ustąpiło. Od początku lipca rb. pensjonowano jedynie w armii niemieckiej: 2 generałów piechoty, 4 generał-poruczników, 4 generał-majorów, 5 pułkowników, 2 podpułkowników, 6 majorów, 19 kapitanów, 4 poruczników i 14 podporuczników. Ogółem więc 60 oficerów, którzy wszyscy razem pobierają rocznej pensji 223,000 m.

— Na brak robotnika skarżą się powszechnie rolnicy niemieccy. Tymczasem donosi „Deutsche Tageszeitung“, że komisja kolonizacyjna poszukuje 600 robotników dla robót melioracyjnych na dobrach przez komisją nabytych. Gazety niemieckie są na to oburzone, bo powiadają, że tym sposobem rząd odbiera resztę sił roboezych, a rolnicy niemieccy sami nie mają ludzi, aby zboże zwieść do stodoł. Narzekają teraz sami na dzieło, którego są ojcami.

— Wiec katolicki dla Niemców katolików

w Nysie zapowiada się według „Germanii“ bardzo dobrze. Podobno już się zgłosiło 1100 uczestników. Na wiec przybędzie kardynał ks. dr. Kopp i na pierwszym posiedzeniu przemówi.

— Cesarz, bawiący w Alzacji był pilnie strzeżony przez władze policyjne, ponieważ doszły posłuchy, że anarchiści chcą zrobić na życie cesarza zamach. Podczas oglądania twierdzy Saulny wszystkich robotników, którzy są Włochami, przesłano na inne miejsce i tam ich otoczono strażą. Jak wiadomo, pomiędzy robotnikami włoskimi najwięcej jest anarchistów, przeto ostrożność była na miejscu. To samo powtórzyło się, gdy cesarz zatrzymał się pod St. Privat. Było wówczas w pobliżu cesarza około 100 tajnych policyantów i żandarmów. Uwięziono jedną osobę. Publiczność znajdowała się w dość znacznym oddaleniu od pomnika, gdzie się odbywała uroczystość. Uroczystość sama miała więc wyłącznie charakter pruski i wojskowy.

— O zmarłym biskupie sufraganie ś. p. ks. Schmitz donoszą niemieckie gazety katolickie, że urodził się w Kolonii, w prowincji nadreńskiej w r. 1849, a w r. 1866 otrzymał święcenie kapłańskie. Zmarły odznaczał się głęboką wiedzą i szlachetnymi przymiotami duszy. W roku 1870 był proboszczem dwizyjnym i jako taki brał udział w wojnie francusko-niemieckiej.

— **Francya.** Proces Dreyfussa toczy się jeszcze ciągle i nie wiadomo, kiedy się ukończy. Francuzi zaczynają już na dobre się niecierpliwic. Z świadków, jakich przesłuchiowano, wymienić należy generała Fabrego, który w 1894 r. był bezpośrednim przełożonym Dreyfussa. Na sądzie wystawił Dreyfussowi jak najgorsze świadectwo. Powiedział, że w obowiązkach swych jako kapitan był opieszaly, zapominał się, był niedbały, a za to włóczył się ciągle po innych biurach i kancelaryach i przeszukiwał w podejrzany sposób papiery i dokumenty. Świadectwo tego generała było bardzo obciążające dla Dreyfussa.

— **Hiszpania** znajduje się w niemałych opałach z powodu dżumy, wybuchłej w sąsiedniej Portugalii. Grozi jej bowiem niebezpieczeństwo przewleczenia tej strasznej choroby także i do Hiszpanii, a to tem więcej, ponieważ z obawy przed dżumą masy ludności uciekają i chcą przejść przez granicę. Dotąd podobno 10,000 ludzi na punktach granicznych się znajduje. Ministerstwo zamierza obsadzić granicę silnym kordonem wojskowym, aby powstrzymać napływ ludności do kraju.

— **Ameryka.** W Nowym Jorku umarła w r. 1897 milionerka pani M. Johnson, która testamentem zapisała nieomal cały swój majątek, 5 milionów dolarów katolickim kościołom i zakładom dobroczynności w Ameryce. Sąd amerykański uznał teraz niedawno ten testament za prawomocny. Jest to niezwykle dar, mogący się przyczynić do wzmocnienia życia katolickiego w Ameryce. — Słynny arcybiskup Irland, który był w Rzymie i przez dłuższy czas przebywał w Europie, a mianowicie w Francji, Belgii i Anglii, gdzie miewał kazania, gdyż jest słynnym mówcą, powrócił do Ameryki i obejmie rządy nad swą dyecezyą. Niemcy Amerykańscy nie

sa łaskawi na arcybiskupa, gdyż nie jest ich przyjacielem.

Nowa sekta żydowska.

W Kiszewie w południowej Rosji umarł niedawno adwokat żyd, Józef Rabinowicz, twórca nowej sekty żydowskiej, która Chrystusa uznała prawdziwym Mesjaszem, a wielu zwolenników zwłaszcza ma w południowej Rosji.

Rabinowicz, umysł bądź nie pospolity, postanowił dla uniknięcia prześladowania żydów, które przed kilku laty miało miejsce w Rosji, wprowadzić wszystkich współwyznawców do Palestyny i odbył nawet w tym celu podróż dla rozpatrzenia się w stosunkach miejscowych. Gdy jednakowoż kolonizacja taka okazała się niemożliwa, wpadł Rabinowicz na inny pomysł. Oto mianowicie wyszedł z takiego założenia: »Zydzii muszą rozpocząć odrodzenie swe od czasu narodzenia Jezusa Chrystusa z Nazaretu, prawdziwego mesyasa, a ponieważ Ebionici, członkowie najstarszej żydowsko-chrześcijańskiej gminy jerozolimskiej, pomimo uznania Boskiego posłannictwa proroka z Nazaretu, pozostali nadal żydami, trzymając się ściśle prawa Mojżeszowego, przeto i w dzisiejszych czasach możliwą jest rzeczą połączenie chrześcijaństwa z żydostwem«.

W tym celu utworzył Rabinowicz nową sektę, która bardzo szybko znalazła wielu zwolenników. System religijny, na którym się ta sekta opiera, przyjmuje, że pismo św. starego i nowego testamentu jest wpływem Ducha św., należy więc tak samo wypełniać przepisy prawa Mojżeszowego jak i Ewangelii, z wyjątkiem listu ś. Pawła. Chrześcijańską Pańską uznano za Sakramenta Boskie. Naukę o Trójcy ś. i o równocześnie Boskim i ludzkim pochodzeniu P. Jezusa od rzucił Rabinowicz, uznając ją mylnie za wynik filozoficznych rozumowań greckich filozofów.

Niezależnie od sekty Rabinowicza i jego chrześcijańskiej synagogi w Kiszewie, utworzyło się inne tego rodzaju towarzystwo żydowskie w Odesie. Odbyło się tam mianowicie niedawno wielkie zgromadzenie żydów, na którym omawiano sprawę Dreyfussa i jego losy.

19) SKARBY NA DNE WISŁY.

Opowiadanie z pierwszej połowy bieżącego stulecia przez Stefana Gębarskiego.

(Ciąg dalszy).

Otworzył stary, odwieczny jakiś klawicymbał, siadł, podniósł czoło do góry i zatarłszy ręce, uderzył w klawisze. Z początku rozległ się jakiś zgrzyt, brzęk strun zardzewiałych i rozstrojonych, lecz po chwili dysonanse przycichły, wydobyły się dźwięczne tony i piękna melodia zadrażała w ciszy wieczornej.

W tejże chwili Gawel rozwarł drzwi i wpadł do izby wraz z psem, którego wreszcie znalazł, lecz usłyszawszy poważną muzykę i Rocha, nucącego półgłosem, z oczyma rozjaśnionymi, przycichł i na palcach cofnął się do progu; pies zaś położył się na podłodze i wyciągnawszy łapy, zdawał się słuchać gry swego pana.

Po „Antyfonie“, poszło „Kto się w opiekę“, później wszystkie nasze dzienne sprawy, które to pieśni Roch pięknie przytem odśpiewał. Wnętrze izdebki jakoś rozjaśniło się od tych pieni, twarz starego rozpoznała się, zdawało się, że cały świat poweselał.

Niewiadomo jak długo trwałaby jeszcze ta muzyka, bo Roch lubił swój stary klawikord i gdy na nim się rozegrał, to o całym świecie zapomniał, gdyby nie głośne uderzenie laską w drzwi od sieni.

Pies zawarczał, Gawel się zerwał.

— To on! — rzekł Roch, przerywając swą muzykę.

Nie wstał jednakże z klawikordu, czekając, aż Gawel wprowadzi gościa, którego kroki już rozlegały się w obszernej sieni.

Sam zaś, śpiewem i grą uspokojony, z powagą oczekiwał tajemniczego gościa.

Nareszcie ten wszedł, skulony podejrzli-

Wiadomości kościelne.

Berlin. W niedzielę 20-go b. m. o 4 godz. po poł. został kamień węgielny pod nowy kościół katolicki w Steglitz poświęcony, który się buduje pod tytułem Matki Boskiej Różańcowej. W Lichterfelde już w poprzednią niedzielę poświęcony został tymczasowy kościół i osobny ksiądz dla 2000 katolików ustanowiony.

Paderborn. 21-go b. m. przypada 50 rocznica założenia zakonnego Zgromadzenia Sióstr miłości chrześcijańskiej, córek Najświętszej Panny Niepokalanego Poczęcia przez Paulinę von Mallinkrodt, starszą siostrę sławnego przywódcy katolików, zmarłego r. 1874. Celem tego Zgromadzenia jest obok pielęgnowania ociemniałych, wychowanie młodzieży żeńskiej, pielęgnowanie chorych i uczenie gospodarstwa domowego. Podczas kulturkampfu Siostry zmuszone były przenieść się zupełnie do Ameryki i innych krajów. Po zaprowadzeniu ulg w Prusach powróciły znowu. Zgromadzenie to w krótkim czasie się bardzo rozszerzyło.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn.** Celem zabezpieczenia przed wleczenia zarazy pyska i racie u bydła do tutejszego powiatu, wydał p. landrat następujące rozporządzenie: 1. Bydło rogate, owce, świnie i kozy, które pochodzą z powiatu lidzperskiego, albo z obwodów urzędowych: Korkendorf, Jonkowo, Brunswald i Setał, nie mogą być spędzane na targi tygodniowe w tutejszym powiecie, ani odstawione na stacye kolejowe tutejszego powiatu. 2. Pędzenie bydła rogatego, owiec, świń i kóz za granicę pól wymienionych wyżej obwodów urzędowych, jest wzbronione.

— Studniarz p. Linde ztąd wożąc kamienie na swój plac przy starej ulicy cmentarnej, spadł z woza, a spadające kamienie poraniły go tak ciężko, że wątpią o jego wyzdrowieniu.

wie rozglądając się po izbie.

Gawel pospiesznie zamknął drzwi za nim, wywoławszy przedtem psa, który warczał groźnie i sierść jeżył.

Po chwili cba z wiernym kundlem pobiegli na łąkę, gdzie paśli konie chłopaki ze wsi. Roch pozostał sam z Dżonem Bullem.

Przykre milczenie trwało czas jakiś, zanim przerwał je Roch.

— Może zapalić światło? — zapytał.

— Nie trzeba — brzmiał niemły głos Anglika. — W ciemności łatwiej wypowiem, czego od ciebie żądać będę.

Głos cudzoziemca z piskliwego zmienił się w zwykły, nieco ochryply.

Na dźwięk tego głosu Roch porwał się, wystąpił na środek izby i rzekł:

— Wielki Boże, sen że to, czy jawa? Czyżże to głos słyszę?

— Słyszysz głos brata twego, którego złożył zwałi źli i nikiemni.

Rozpaczliwy krzyk wydarł się z piersi Rocha.

— No, no, porzuć te „ach!“ i „och!“ — zabrzmiał znowu szyderczy głos przybyłego.

— Mamy pomówić o czemś bardzo ważnym... O czemś, od czego może i twoja przyszłość zależy... a ja starę się na koniec bogaczem...

— Milcz!... milcz!... na miłość Boga!... — wołał z rozpaczą Roch — ja zapomniałem o tobie... o twoich zbrodniach, zapomniałem, że żyjesz...

Mniemany Anglik przystąpił szybko do Rocha, i chwytając go za rękę, rzekł głosem syczącym, niby wąż nogą przyciśnięty.

— Ty milcz Rochu, a nie mnie do milczenia zmuszaj... Jesteś zależny odemnie... Jedno moje słowo zgubić cię może.

Biedny organista ukrył twarz w dłoniach, widać było, że walczy z przemożnym uczuciem miłości rodzinnej, że radby przycisnąć do serca tego jedyne go brata, gdyby ten był godnym szczerego uścisku braterskiego. Długo

— Syn robotnika Jan Bauchrowicz z Zabia, uratował dnia 29 czerwca od utopienia 5-letniego chłopca Brunona Zacheję również z Zabia, który wpadł do Łyny. Pan prezes regencyjny wyraża za ten czyn publiczną pochwałę dla Jana Bauchrowicza.

— Z powodu panującej w powiecie lubawskim zarazy pyska i racie, został przypadający na dzień 30 sierpnia targ na bydło i konie w Nowymmieście zniesiony.

— Nowe znaczki zabezpieczenia na kalcetwo i starość mają być zaprowadzone, gdy wniędzie w życie nowa ustawa zabezpieczenia na niemoc z dnia 13 lipca br. Dołączona będzie jeszcze jedna klasa więcej, czyli, że będzie nie jak dotąd 4, ale 5 klas. Zaprowadzone będą znaczki tygodniowe, dwutygodniowe i kwartalne, czyli 13 tygodniowe, chcą bowiem przez zaprowadzenie takich znaczków ułatwić zmusne wklejanie tygodniowe i będzie można za cały kwartał jeden znaczek wlepić. Klasy rozdzielone będą jak następuje: Klasy tygodniowe dwutygodniowe kwartalnie

I	14 fen.	28 fen.	182 fen.
II	20 fen.	40 fen.	260 fen.
III	24 fen.	48 fen.	312 fen.
IV	30 fen.	60 fen.	390 fen.
V	36 fen.	72 fen.	468 fen.

Karty do wlepiania będą oczywiście dłuższe starczyły, przez co i policyi oszczędzi się pracy.

— Zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa „Zgoda“ odbędzie się w niedzielę, 27 sierpnia po południu o 5-tej w zwykłym lokalu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

* **Kiewki.** Na folwarku Karlsberg należącym do tutejszego majątku wybuchł w nocy na 20 bm. ogień, który całą osadę zniszczył. Wszystkie budynki, z wyjątkiem jednej chułupy, zgorzały, dalej kilka stogów słomy, 232 owce, wiele sprzętów gospodarczych itd. Jak ogień powstał, dotąd nie wysłędzono, ale domyślają się, że został podłożony.

* **Butryny.** W Nowejwsi około 90 dzieci zachorowało na odry, dla tego trzeba było szkole zamknąć. — W Pokrzywach była taka bójka, że lekarz musiał rannych opatrywać.

trzymał ręce przy czole, zasłaniając sobie niemi oczy, jak człowiek bardzo cierpiący. Wreszcie odjął dłonie od twarzy, wyciągnął je przed siebie, podniósł na marnotrawnego brata wzrok rozjaśniony i rzekł głosem, w którym zadźwięczało uczucie serdeczne:

— Ludwiku, bracie drogi!

I stał z ramiony wyciągniętymi, ażeby objąwszy niemi brata w uścisku serdecznym, zapaliło się nowe, lepsze uczucie w piersi tego, który dotychczas szedł występni ścieżkami życia.

Lecz człowiek, nazywający się Dżonem Bullem, a niegdyś pono Hansem Blutem, nie zadrażał, nie postąpił ku wyciągniętym ramionom, lecz stał, z wzrokiem ponuro w ziemię utkwionym, niby posąg kamienny, wyobrażający zło i występki.

Po chwili ramiona poczciwego Rocha opadły bezwładnie, w oczach jego zabłysły łzy żalu.

— Zgubiony! stracony! zawsze ten sam!

— wyrzekł złamanym głosem.

Na chwilę zapanowała złowroga cisza. Na dworze tymczasem noc zapadła pochmurna, burzliwa. W oddali słyhać było pomruk nawalnicy, a światło sine błyskawic zaglądało na mgnienie oka w szyby izdebki, oświetlając dwóch braci, stojących naprzeciw siebie. Zdawało się, że pod wpływem burzy, nadsięgającej z za ciemnego boru, usłyszawszy groźny huk piorunu, niby zapowiedź gniewu Bożego, ten zły człowiek ulęknie się i w skrusze przyrzeknie poprawę; że będzie błagał Stwórcę o przebaczenie.

Lecz stało się przeciwnie.

— Nie po to przybyłem tutaj, abym słuchał twoich kazań — rzekł ochryplym głosem. — Posłuchaj mnie... możemy zdobyć skarby, miliony!...

Wtem huk piorunu i nagle światłość błyskawicy przerwała jego mowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

* **Biskupiec.** Właściciel hotelu p. Reblin sprzedał swój ogród hoteliście p. Off za 3500 m.

* **Ostruda.** Uwieszono tutaj notaryusza i adwokata dr. Bernera z powodu sprzeniewierzenia znaczniejszych sum pieniędzy.

* **Nibork.** Dnia 21 bm. po południu wybuchł ogień na majątku Białutach. Spaliły się dwie chałupy robotnicze posiadziciela Ohlrich. Pięć familii, które w tych chałupach mieszkaly, straciło całą chudobę. Jak ogień powstał niewiadomo.

* **Reszel.** Na tutejszym targu płacą za korzec pszenicy: 6,00—6,25 m., żyta 4,80—5,20 m., owsu 2,50—2,60 m., jęczmień 3,30—4,20 m.

* **Dąbrówno.** Następný targ na bydło nie odbędzie się jak w kalendarzu podano, 5 września, ale 29 sierpnia, a jarmark nie 7 września, tylko 31 sierpnia.

* **Pod Królewcem** urodziło się w tych dniach cielę o 2 głowach, 6 nogach, 8 stopach i 2 ogonach. Potwór ten zdechł jednak w parę godzin i został sprzedany; teraz wypychają go jako osobliwość dla muzeum.

* **Sztum.** Falszywe dwumarkówki znajdują się tu w obiegu. Noszą podobiznę Wilhelma I. i liczbę roku 1880. Zresztą są one dość dobrze naśladowane. Dźwięk ich jest jednak głuchy, są zaś 2 i pół grama lżejsze od prawdziwych dwumarkówek.

* **Elbląg.** Zatrudniona w drukarni Wernaka dziewczyna König, której wolno było odbierać pieniądze za ogłoszenia, sprzeniewierzyła się podobno na 10000 m. K. odbierała przez czas dłuższy większe sumy pieniędzy, których nie oddawała. — Asystenta pocztowego Müllera, który, jak swego czasu donosiliśmy, skradł kilka tysięcy marek, schwyciono w Russ, w Prusach Wschodnich. M. chciał prawdopodobnie przejść niepoznany granicę, co mu się widocznie nie udało.

* **Malbork.** 72 lata liczący mistrz krawiecki R. przed kilku laty jeszcze poszedł w naukę do szklarza. Teraz złożył egzamin na czeladnika szklarskiego i poleca się do wykonywania robót szklarskich.

* **Lubawa.** Z tutejszego więzienia sądowego uciekli Lorkowski i Wydra z Omulla, których zamknięto do więzienia za kradzież koni. Razem z nimi uciekł także chłopak Dzik z Lubawy. Wysłana pogoń pochwycała Dziką. Lorkowski i Wydra umknęli ku ławie i dotąd ich nie pochwycono.

* **Nowemiasto.** Aptekę tutejszą kupił za 142,000 marek aptekarz pan Kitzler z Brus. — Dobra Gwiżdżin, 2200 morgów obszaru mające, sprzedał dotychczasowy ich właściciel pan Conrad niejakiemu p. Modrow za 330,000 m.

* **Prabuty.** W ubiegłym tygodniu znaleziono w Kwidzynie balwierza Chofa tużtąd z przestrzeloną głową. Przypuszczano nasamprzód, że Ch. popełnił samobójstwo; zachodzi jednak możliwość, że popełniono na nim zbrodnię, ponieważ miał on w dwóch miejscach głowę przestrzeloną.

* **Gdańsk.** Do właścicielki Alter, mieszkającej przy Długiej ulicy, zakradli się dwa przystojnie ubrani mężczyźni i zabrali jej za kilka tysięcy marek srebrnych rzeczy i brylantów.

* **Swięć.** Handlarz mebli M. przejeżdżając szosą pomiędzy Terespołem a Schönau (?), napadnięty został przez 2 psy, należące do cyrku wędrownego, który szosą tą właśnie przejeżdżał. Psy zaczęły go z obu stron, porozdzierały na nim ubranie i ściągnęły go z koła. Na jego wołanie z ludzi cyrkowych nikt nie pomyślał nawet pospieszyć mu na ratunek. Handlarz zameldował wypadek ten na policji, skutkiem czego komornik sądowy, na wynagrodzenie handlarzowi za poniesione straty, obłożył aresztem należące do cyrku, wołu, jelenia i inne jeszcze zwierzęta. Dyrektor cyrku, czuł się przeto zmuszonym stracić dobrowolnie wynagrodzić.

* **Z Wąbrzeźna** donoszą nam, że tam jest do objęcia wielki skład towarów łocciowych. Polak znalazłby tam napewno dobrą egzystencją. Bliższej wiadomości udzieli kupiec p. Celestyn Makowski w Wąbrzeźnie (Briesen Wpr).

* **Starogard.** Pomoenik kupiecki S.

zatrudniony był 5 miesięcy u kupca tutejszego p. Ch. W tym czasie zdołał sprzeniewierzyć się na 20 tysięcy marek. Sprzeniewierzenia te spostrzeżono dopiero w tych dniach przy okazji rewizji ksiąg. S., który się tużtąd do Podgórze udał, uwieszono. Pan Ch. otrzymał dotąd ze skradzionych pieniędzy 500 m.

* **Pelplin.** Uczniowie tutejszego zakładu Collegium Marianum odbyli we wtorek, dnia 22 bm. po południu wycieczkę do tak zwanej parowy Materna, położonej w trójkacie, między Rajkowami, Brzeźnem a Brzuszczem, gdzie osławiony rozbójnik tegoż nazwiska, pochodzący z Gdańska, przed więcej niż 300 laty dłuższy czas się ukrywał, podejmując ztamtąd groźne wyprawy.

* **Inowrocław.** Tutejsza izba karna skazała niejakiego Błażejewskiego na 6 miesięcy więzienia za oszustwo i stawianie oporu władzy. Człowiek ten, gdy w okolicy panowały, susze wyludzał od ludzi pieniądze niby na to, aby ofiarować na mszę św., a tymczasem był on lutrem i owe pieniądze przepijał w karczmi. Potem w Gasawie osiedlił się jako doktor »dla ludzi i bydła«. Poznano się wreszcie na nim, a żandarm, przyszedłszy po niego, musiał go przemocą brać, bo B. stawiał rozpaczliwie opór.

* **Z Poznańskiego.** Wielki nasz poeta Juliusz Słowacki doczeka się pomnika na ziemi wielkopolskiej i to w nięknym parku miłosławskim p. Józefa Kościelskiego. Wykona go wielkopolski artysta-rzeźbiarz Władysław Marcinkowski. Odświeżenie nastąpi dnia 16 września. Zanosi się na piękną uroczystość, Z Poznania wyjadą zaproszeni goście osobnym pociągim do Miłosławia. W uroczystości wezmą udział delegacje Towarzystw z całego Księstwa. Zapowiedziany jest także przyjazd Henryka Sienkiewicza, który ma przemawiać przy odświeżeniu pomnika. Za tak piękne a ofiarne uczczenie pamięci Juliusza Słowackiego w roku jubileuszu jego zgonu należy się p. Kościelskiemu szczerze uznanie społeczeństwa, który w ogóle się około niego wiele zasługuje. Miasto Miłosław zawdzięcza mu bardzo wiele. Ofiarował mu elektryczne oświetlenie, założył w niem polską fabrykę cygar, uratował od przejścia w niemieckie ręce tamtejszy browar polski, przyczynił się znacznym bardzo kapitałem do zmienienia znanej fabryki machin H. Cegielskiego w Poznaniu na Towarzystwo akcyjne, nadto bierze czynny udział w innych przedsiębiorstwach przemysłowych polskich. Słowem bardzo rozumnie i po obywatelsku używa p. Kościelski majątku, którego mu fortuna nie poskąpiła.

* **Poznań.** † S. p. dr. Osowicki, radca medycyny i były prezes Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego umarł 21 b. m. w Miedzianowie. Zgasł nie tylko na polu zawodowej pracy pozostawił po sobie najlepsze wspomnienia, ale i na polu życia umysłowego rozwijał, póki mu zdrowia starczyło, bardzo skrzętną i błogą czynność. R. i. p. — W sobotę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie »Westy«, banku zabezpieczeń na życie, na którym zmieniono ustawy w tym sensie, że dotychczasowy system rentowy, który w praktyce wcale nie wszedł, zastąpiono systemem dywidendowym, oraz że dotychczasowy kapitał bezpieczeństwa ma być powiększony przez odkładanie nie 4 proc., jak dotychczas, lecz 25 proc. przewyżki rocznej aż do 600,000 mr. Uchwalona zmiana ma obowiązywać od 1 stycznia 1900 r. Uchwała ta musi być jeszcze zatwierdzoną przez władzę państwową. Gdy to nastąpi, członkowie »Westy« będą musieli na fundusz bezpieczeństwa dopłacać przez pewien czas obliczoną kwotę.

* **Lubliniec** na Ślązku. Robotnik Kubicki będąc w pijanym stanie, zabił swojego ojca, rozbiwszy mu głowę siekierą. Ojcobójcę już aresztowano.

* **We Warszawie** około 20 tysięcy robotników urządziło bezrobocie, — domagając się zwiększenia płacy i ograniczenia robót do 8 godzin na dobę. Do strejkujących robotników w fabrykach żelaznych i stolarskich przyłączyli się robotnicy w zakładach mechanicznych, dalej w piekarniach, introligator-

niach itd. Wskutek bezrobocia stanęło dużo fabryk. W końcu zastrejkowali rymarze, a obecnie zapowiadają znowu także czeladnicy rzeźnicy. Strejk ten rozszerza się na całe Królestwo. Najostrzej wybuchł w Dąbrowie górniczej. W skutek strejku robotników górniczych stanęły kopalnie: Satura, Zagórze, Miłowice, Jerzy, Renard; razem strejkuje w nich 7,400 robotników.

Na miesiąc wrzesień

można teraz zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Wieczory teraz znowu już dłuższe i czasu więcej do czytania, więc ci, co się wymawiali brakiem czasu, niechże teraz na miesiąc wrzesień Gazetę sobie zapiszą.

»Gazeta Olsztyńska« na miesiąc wrzesień kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich 34 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 42 fen.

Prosimy o liczne zapisywanie i poparcie naszego pisma.

Rozmaitości.

Grób żołnierzy Napoleona I.

Z Wilna donoszą, iż na przedmieściu Popławy, przy kopaniu dołów pod fundamenta domów t. zw. »hygienicznych«, natrafiono na olbrzymi grób, w którym, jak się okazało, spoczywały zwłoki żołnierzy Napoleona I. Dotąd wykopano około 300 szkieletów, tudzież mnóstwo płaszczów wojskowych, mundurów, butów, trzewików itd. Przy mundurach znajdują się guziki z numerami 135, 38, 132, 44 i z różnymi godłami wojskowymi. Zebrane szczątki przewieziono na cmentarz miejscowy, gdzie pochowano je we wspólnej mogile. Poszukiwania prowadzą się w dalszym ciągu.

Z wystawy nasion.

— Proszę pana, czy tu ma się odbywać wystawa nasion?

— Tutaj, a czego wam potrzeba?

— A to chciałem oddać mego Wojtka na pokaz, bo to takie liche nasienie, że niech Pan Bóg broni.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 23 sierpnia.

Bydła rogatego spędzono 339 sztuk. Płacono za 100 funtów wagi mięsa: woły I kl. mięsiste, tuczne, największej wartości rzeźniczej, najwyżej 7 lat stare — m., II kl. młode mięsne nie tuczne lub starsze tuczne — mr., III kl. średnio odżywione młode, dobrze odżyw. starsze 55—57 m., IV kl. lichy odżywione każdego wieku 50—54 m. Stadniki: I kl. pełnomięsiste najwyższej wart. rzeźn. — m., II kl. średnio odżywione młodsze i dobrze odżyw. starsze — m., III kl. lichy odz. 47—50 m. Jałówki i krowy: I kl. pełnomięsne, tuczne jałówki, najw. wart. rzeźn. — m., II kl. nie pełnomięs. tuczne krowy najw. wart. rzeźn. aż do 7 lat — m. III kl. starsze tuczne krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 51—52 m., IV kl. średnio odzyw. krowy i jał. 47—50 m. V. kl. słabo odz. krowy i jał. 46—48 m. — Handel szedł wolno, zostało nieco towaru.

Cieląt spędzono 1990 sztuk. Płacono za 160 funt. żywej wagi: I kl. tuczne (dobr. mlekiem) i najlepsze cielęta 70—72 m. II kl. średnie tuczne i dobre ssaki 62—67 m., III kl. słabsze ssaki 60 do 63 m., IV kl. starsze słabo odz. 47—48 m. — Targ szedł wolno.

Skopów spędzono 1234 sztuk. Płacono za 100 ft. żywej wagi: I kl. tuczne jagnięta i tuczne skopy 63—65 m., II kl. starsze skopy 58—62 m., III kl. średnio ozyw. skopy i owce 50—55 m. IV kl. holztyńskie nizinowe owce 28 m. — Targ szedł spokojnie, wszystko się sprzeda.

Swiń spędzono 8225 sztuk. Płacono za I kl. mięsiste najlepszych i krzyżowanych ras aż do 1¹/₄ roku stare, a) 52 m. b) serniki —; II kl. mięsiste 48—49; III kl. słabo rozwinięte e) 46—47; IV kl. stare świnie a) 42—44 marek.



„Ritterhalle“.

Niniejszym do łaskawej wiadomości, że po ukończeniu przebudowania, moja

restauracja

z dniem dzisiejszym znowu otworzoną została.
Olsztyn, 19 sierpnia 1899.

August Dieckert,
przy rynku.

Tymczasowe doniesienie.

Dnia 1 września roku bieżącego otwieram
Górne przedmieście 9
w lokalu dotychczas zajmowanym przez pana Hermanna Cohn'a nowy
skład sukna, towarów łokciowych, modnych
i konfekcyi

w wielkim stylu, o czem pozwalam sobie niniejszym Szanowną Publiczność miasta i okolicy uprzejmie zawiadomić.
Z wysokim szacunkiem

J. Marezki,
dawniej Hermann Cohn.



Węgrzyn.

Przez ostatni tego-
roczny osobisty za-
kup na Węgrzech
u producentów

nabyłem **wina górno-węgierskie** (tokajskie)
tylko dobre i bardzo korzystne,
na co Szanownym Odbiorcom zwracam uwagę.

Cenniki próby na żądanie franko.

Telefon **M. Janicki,** Jopegasse
nr. 521. nr. 22.

Gdańsk.

Dom importowy i hurtowny handel win, koniaku, rumu
i araku.

Antoni Jackowski,

mistrz stolarski i fabrykant trumien,

ulica Koronna (Kronenstr.) 25 i 26

Polecam wielki wybór

trumien metalowych i drewnianych

z pięknymi ozdobami, od najtańszych do najdroższych; rów-
nież i ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne,
poduszki, deki itd.

**Najtańsze źródło o zakupu trumien i wszelkich
przyborów dla niebożczyków**

ANTONI JACKOWSKI,

ulica Koronna (Kronenstrasse) 25 i 26.

w bliskości młyna p. Sperla, za restauracją „Bürgergarten“.

Katechizmy polskie

ma na składzie
drukarnia „Gaz.
Olsztyńskiej“

Ogłoszenie.

Moją posiadłość w **Makrutach,**
32 mórg, z łąkami i budynki, chcę
pod korzystnymi warunkami sprze-
dać w cenie 1300 talarów.

Jan Draba,

(Makrauten p. Hermsdorf,
Kreis Osterode).

**Kainit,
Makę Tomaszą,
Superfosfaty,**

nadeszły i poleca
F. Krause
w Wartemborku.

Przyjmę także natychmiast w
naukę jednego **ucznia.**

Czeladnika

piekarskiego

jako i **ucznia** przyjmie
A. Bauchrowitz,
mistrz piekarski. Olsztyn,
Pfeifferstr. 3.

XXXXXXXXXXXXXXXX

Kuropatwy

kupuje handel dziczyzny

Walter Thiessen,
rynek nr. 13.

XXXXXXXXXXXXXXXX

120 sztuk tylko 4 m. 55

fen. Przepyszny złoty zegarek, 3-letnia
gwarancja, znakomity. Sezczoryk, o 3 no-
żach, eleg. sakiewka skórkowa, pięknie
oprawny pugilares, 6 sztuk dobrych
chusteczek do kieszonki, garnitur naj-
lep. podwójno złotych guzików do man-
kiet, do koszuli i spinka do krawaty,
piękne kieszonkowe przybory do pisa-
nia. Necesser kieszonkowy z przyborami,
gustowny łańcuszek, 100 sztuk rozm.
potrzebnych gospod. domu. Prześlicznych
tych 120 przedmiotów z zegarkiem,
który sam prawie wart te pieniądze,
nabyć można za zaliczkę pocztową 4,55
m. tylko przez czas krótki w osadzie
fabryki **Kessler,** Wiedeń,
(Wien, IX 1. Porcelangasse 18.)

Za to, co się nie podoba, pieniądze
zwracam.

Wapno chlorkowe,
Sodę do bielenia,
Mydło do płókania,
Mydło terpentynowe,
Mydło zielone

po najtańszych cenach poleca
A. Black.



Wielka

olsztyńska fabryka

mebli

prowadzona parą

G. Puttlitz

Główny skład ulica Kolejowa
Bahnhofstr. 78, (z kolei idąc po
lewej stronie) poleca swój wielki
skład wszelkiego gatunku

mebli, luster i

towarów wyścielanych

po bardzo tanich cenach.

Ciągła wystawa całkowitych
urządzeń mieszkalnych
w drugim składzie

**Górne przedmieście 5. I.
piętro**



E. KUHNIGK

Olsztyn, ulica Prosta 23

poleca jak najtaniej:

**Tapety, farby, poko-
sty, (fyrnys), laki, pę-
dzle, szablony,**

Swiece na ofiary.

Maszyny rolnicze:

Siewniki,
Drylowniki,
Do rozrzucania sztucznych nawo-
zów,

Maszyny do kopania torfu,
Kultywatory,

Pazury,

Brony amerykańskie,

Brony na kółkach „Tryumf“

zębami do przestawienia,

Brony do przykrycia zasiewu,

Brony do łąk. z stalowymi zębami

od 46 m.,

Maszyny do sieczenia od 275 m.,

Centryfugi do zbierania śmietany,

Młynki do śrótu,

Maneże (rozwerki) szybko i lekko

idące,

Młockarnie (do prostej słomy),

Młockarnie (z cepami),

Maszyny do czyszczenia zboża od

50 m.,

Sieczkarnie od 45 m.,

Grabie „Tiger“,

Grabie „Puck“,

Grabie „Tryumf“,

Patentowane pługi normalne,

Parowniki do kartofli od 25 m.,

polecam jak najtaniej z korzystne-
mi warunkami spłaty. Przy płace-
niu gotówką udzielam 5 procent

rabatu.

F. Kłodziński,

naprzeciw gimnazjum

Kuczera

z szarwarkiem potrzeba na pe-
wien większy majątek przy Olsztynie.
Zgłosić się trzeba do ekspedycy „Ga-
zety Olsztyńskiej“.

Wielki skład

tapetów, rozetów

sztukowych

w najnowszych wzorach,

Papierów do odepiania

w różnych wzorach,

Krzyżów,

także pod szkłem,

FIGUR SWIETYCH,

polskich i niemieckich

książek

do nabożeństwa,

* Rożañcy, świce, *

biogosławieństw domowych

wielkich i małych

obrazów,

itd., polecam Szan. Publicz-
ności do uwzględnienia w ra-
dzie potrzeby.

A. Quednau,

mistrz malarski w Olsztynie,

ulica Tylna kościelna (Hinter-
kirchenstrasse) 5.

4 robotników

przyjmie natychmiast. Płaca ty-
godniowa 16 marek. Kasę chorych
i kasę na starość i kalectwo opła-
cam sam.

Leo Günther,

interes spedycyjny.